

# Brahu, Latam wysoko (ft. Nizioł, Peja)

Brahu  
Brat 82  
Nizioł, Peja  
Tak jest  
Latam wysoko

pesymiści grożą palcem, że co nagle to po diable  
ja robię tę kanapkę w moment  
choć nie robię w subway  
robię to my way or a highway  
ty gadasz za trzech, a ja mówię najmniej  
nie mam losu w swoich dłoniach, za to sprawy w swoich rękach  
kiedy ty narzekasz, stękasz aż głowa pęka  
dzieli nas mur  
czarnych chmur nie rozgonisz płaczem  
na zawsze pozostaniesz tu, jak nie kiwniesz palcem  
pamiętam Liroy mówił kiedy byłem w dołku  
pierd\* to co było, wstawaj ziomku  
doceniam małe rzeczy, składam je tu jak puzzle  
nie zostawiam nic na później, bo w życiu bywa różnie  
okazja może nie trafić się drugi raz  
dobra pasja się odwraca, nie lubi wiecznie trwać  
latam wysoko jak jastrząb, mam oko na miasto  
szybuje, aż przyjdzie mi zgasnąć

zawsze trafi się ktoś  
kto chce stłumić mój optymizm  
mój optymizm  
mój optymizm  
to ze tobie nie poszły  
nie rób by nie szło mi  
nie zepsujesz nic  
latam wysoko  
wysoko, wysoko, wysoko  
i nie zamierzam spaść  
życie łapię w tę garść /2x

[Nizioł:]  
siema, witam, wita wieczny turysta  
urodzony zwycięzca - czytaj optymistą  
dla mnie nie ma haseł typu 'nie mam szans'  
mogę kulturalnie  
a jak mówię to poważnie  
niemożliwe pojęć  
osiągnąć maksimum, na szali kładzie wolność  
wygra tylko kilku  
historii bez liku o zasadność wyniku  
ja to jedno z tych co dorobił się na winkle  
jedni żyją historią, drudzy dniem dzisiejszym  
jedni coś z tym robią, za to drugim brak perspektyw  
co robić, wszystkim nie dogodzisz  
albo jesteś gość, albo dalej będziesz błędził  
ja pomagam, a nie tylko o tym gadam  
jak się dogrywam, optymizmem cię napawam  
nowa płyta wjeżdża  
aż się micha cieszy, kiedy odsłuchasz bangera

zawsze trafi się ktoś  
kto chce stłumić mój optymizm  
mój optymizm  
mój optymizm  
to ze tobie nie poszły  
nie rób by nie szło mi  
nie zepsujesz nic

latam wysoko  
wysoko, wysoko, wysoko  
i nie zamierzam spaść  
życie łapię w tę garść /2x  
/2x

[Peja:]

Ty całe życie walczysz  
bo wszystkich masz za wrogów  
a największy problem w tobie, nie chcesz dać se pomóc  
cały świat przeciwko, jesteś pewien ziomuś  
sam przeciwko wszystkim, zamiast tu zaufać komuś  
ty nie możesz tego pojąć, to walka z wiatrakami  
to prze zerowy optymizm dziś samotny jak panicz  
ty nie możesz tego pojąć, mówisz świat pojebany  
a ci ludzi są najgorsi, wytykają palcami  
może faktycznie coś jest nie halo z tobą, czaisz  
może warto coś pokminić i spróbować zmiany  
znam odmienne stany świadomości, sporo złości  
życie w samotności może nauczyć pokory  
znam ludzkie charaktery  
bezinteresowność gości liczę na palcach jednej ręki  
miewam mdłości na widok ludzkiej pazerności  
ci sukcesu nie wybaczy ten co wciąż ci go zazdrości

zawsze trafi się ktoś  
kto chce stłumić mój optymizm  
mój optymizm  
mój optymizm  
to ze tobie nie poszły  
nie rób by nie szło mi  
nie zepsujesz nic  
latam wysoko  
wysoko, wysoko, wysoko  
i nie zamierzam spaść  
życie łapię w tę garść /2x  
/2x